

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do

domu dopłaca się 20 ct.

miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą kwartal-

nie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-**  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rwakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Medarda bisk. Jutro: Boże Ciało. Pojutrze: Małgorzaty P.	Grecko-katolickie: Fteraponta. Nykity. Fteodozji M.	<b>REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA</b> przy ul'cy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na jelenie, kozy (rogacze).	Wschód słońca o 4 g. 07 m. Zaehód „ o 7 g. 50 m. Barometer 762. Pogoda niepewna.
---	--	--	--	--

## Słowo do ministra.

Pan minister Gautsch, jak donoszą dzienniki, zamierza przybyć do Lwowa. Gorąco pragniemy, ażeby pogłoska ta się sprawdziła i żeby minister „szkolny“, jak pan Gautsch sam siebie nazywa, miał sposobność przypatrzeć się zbliska naszemu szkolnictwu i ocenić skutki dotychczasowej swojej działalności. Radzilibyśmy jednak panu Gautschowi, żeby na wędrowkę po szkołach galicyjskich, zaopatrzył się w pewnych i doświadczonych przewodników, inaczej nie wiele z niej odniesie korzyści.

Uwadze pana ministra polecamy przedewszystkiem szkoły średnie we Lwowie. Radzilibyśmy przekonać go naocznie, jak umieszczone są za drogie pieniądze nasze gimnazja, jedno w dwóch, a drugie aż w trzech budynkach i jak biednym jest personal nauczycielski.

Ale co najbardziej zajmować powinno pana ministra, to bez wątpienia skutki jego własnych rozporządzeń w Galicji, a już nadewszystko skutki podwyższenia czesnego. Żeby poznać tę sprawę, nie wystarczy spacer po klasach szkolnych; trzeba tu dokładnego zbadania ogólnego położenia kraju. Pan minister motywował swoje rozporządzenie tem, że wskutek podwyższenia czesnego, znaczna część młodzieży rzuci się do szkół przemysłowych i fachowych i zapewni sobie w ten sposób egzystencję, której nie znajdzie w przepelnionych zawodach naukowych.

Niechajże pan Gautsch raczy poznać stosunki naszego kraju i ocenić, czy istniejące szkoły przemysłowe wystarczają i czy z drugiej strony młodzież gdyby w większej liczbie korzystała z cianego zakresu tych szkół, może zapewnić sobie zatrudnienie i egzystencję. Jesteśmy pewni, że nasz gość, zapoznawszy się z tymi stosunkami, doszedłby do tych samych, co my, wniosków, mianowicie że:

- 1) istniejące szkoły specjalne obejmują tylko bardzo ograniczone pole pracy przemysłowej, i
- 2) że nawoływanie naszej młodzieży, ażeby w masie na to ograniczone pole się rzuciła, równa się pozbawianiu jej wszelkich na przyszłość widoków na byt materialny.

Ale nie na tem koniec. Pan minister wychowany w Teresianum z funduszów publicznych, nie płacił nigdy czesnego, w ogóle należał do szczęśliwców, którzy od młodości nie bardzo potrzebowali zastanawiać się nad wartością grosza, może więc łatwo zdawać się mu, że podwyższenie czesnego jest bagatelą, która nikogo tak bardzo nie dotknie, a w sumie państwu znaczne przyniesie przyniesie korzyści.

W tej mierze bardzo pouczającą byłaby przechadzka — oczywiście w dobrym towarzystwie — po uboższych ulicach naszego miasta, z pewnością skorzystałby na tem kraj i skorzystałby i pan minister. Przechadzka taka nauczyłaby naszego wiele szanownego gościa, że kwota czesnego, którą każą płacić teraz za syna, jest w wielu wypadkach trzecią lub czwartą częścią rocznego zarobku jego rodziców. Zobaczyłby pan minister stosunki, których z pewnością nigdy jeszcze nie widział. Zobaczyłby, jak biedny rzemieślnik, obarczony rodziną, mieści się w wilgotnej izdebce, jak cała rodzina skąpi sobie nawet chleba czarnego, byle chociaż jednego z rodzeństwa wykierować na człowieka; zobaczyłby, że u tego „przemysłowca“

galicyjskiego nauka dziecka, rozbija się częstokroć o brak kilku guldenów na buty! Pokazalibyśmy panu ministrowi stragany, na których wartość rozstawionego towaru równa się dziennemu zarobkowi lepszemu robotnika wiedeńskiego, i pokazalibyśmy mu biedne wdowy, które z dochodów tego „handlu“ utrzymywać muszą rodzinę i posyłać synów do szkoły. To i wiele jeszcze, bardzo wiele zajmujących rzeczy zobaczyłby młody minister, gdyby tylko dobrał sobie stosownych przewodników. Wtedy z pewnością zrozumiałby, że nie wszędzie te same zastosować można przepisy, i że 40 zł. rocznie, to w Galicji wielka, nawet bardzo wielka kwota.

W dobre chęci pana ministra oświaty szczerze wierzymy, pragniemy tylko, żeby i jego informacje równie były dobre.

## Reforma gminna.

Od poniedziałku obraduje w Wydziale krajowym umysłna ankieta, zwołana dla zaproponowania zmian w ustawodawstwie gminnym. Opinię w tym względzie nadesłały wszystkie starostwa, zaś od wydziałów powiatowych nadeszło tylko 40 odpowiedzi na rozesłany kwestjonariusz.

Ścisłsza komisja dla reformy gminnej, złożona z członków miejscowych, rozstrzygnęła, jak donieśliśmy, jednomyślnie, że należy wypracować odrębny projekt ustawy dla miast, a odrębny dla gmin wiejskich, ponieważ dwudziestoletnie doświadczenie pouczyło, iż jest prawie niemożliwym zastosowywać te same przepisy ustawy dla obu kategorii gmin, różniących się pomiędzy sobą w wysokim stopniu pod względem materialnym i intelektualnym. Projekt ustawy dla miast obejmować ma poszczególne, a w nagłówku ustawy wymienić się mające miasta (na wzór ustawy budowniczej dla 29 miast), gdyż w kraju naszym jest wiele gmin, noszących prawie tytuł miasta, które jednak nie posiadają potrzebnych sił dla organizacji miejskiej. Zarys tej organizacji zarządu miast oparty jest na organizacji miejskiej w Prusiech, której twórcą był minister Stein (1809). Statut ten przeżył wiekową próbę i przyczynił się znakomicie do wzrostu miast, a tem samem do potęgi państwa.

Pełna ankieta zgodziła się z zapatrywaniem, iż należy wydać odrębną ustawę dla miast, rządzonych przez magistraty, i właśnie toczy się rozprawa nad dotyczącym elaboratem rady Michalczewskiego.

Według projektu p. Michalczewskiego, przyjętego przez komisję, zarząd miasta będzie spoczywał prawie wyłącznie w rękach magistratu, na którego czele będzie stał burmistrz wybrany na lat 12. Zakres działania rad gminnych zostanie znacznie uszczuplony, szczególnie w kierunku praw drugiej instancji co do zarządzeń magistratu — a w dalszej konsekwencji przeprowadzenia reformy będzie dążyć komisja do tego, aby wogóle były tylko trzy instancje autonomiczne, to jest zarząd gminny, Wydział powiatowy i Wydział krajowy. Jest wszelka nadzieja, że na najbliższą sesję mową Wydział krajowy przedłoży projekt ustawy. Co do projektu tej ustawy dla miast, w podobnie Wydział krajowy zwoła wybitniejszych burmistrzów.

## Teatra prowincjonalne.

Pod tytułem „Słowa prawdy“ umieścił *Kurjer Rzeszowski* wyborny artykuł o naszych stosunkach, z którego wyjmujemy jeden ustęp, dotyczący naszych scen narodowych. Piszę on:

„Dzielnym środkiem do szerzenia oświaty, moralnych zasad, estetycznego poczucia, tak wielce przyczyniającego się do uszlachetnienia każdego człowieka, jest bezwątpienia sztuka dramatyczna.

Już starożytne narody, a zwłaszcza Grecy, byli tego wysoce świadomi, i sztuka dramatyczna cieszyła się u nich wysokim rozwojem, otoczona opieką nie tylko obywateli ale i państwa. Bo też rzeczywiście nie tak potężnie nie działa na umysł, na uczucie i wolę człowieka, jak żywy przykład, jak idea, charakter, namiętność, cnota ubrana w postać rzeczywistą i przesuwająca się, jakby istotnego życia objaw przed naszymi oczyma. U średniowiecznych narodów również, choć w innych kształtach, pielęgnowano tę sztukę, a w nowszych czasach teatr stał się prawdziwą szkołą życia dla tysięcy, szkołą, która je poucza o obowiązках rodzinnych, która obudza uczucia patriotyczne, daje sposobność poznania cennych utworów znakomitych pisarzy, kształci język, obudza estetyczne uczucia. Lecz niestety — tak! znów przychodzi powtórzyć to słowo: niestety!

Scena nasza narodowa wykołysła się, gust publiczności dzisiejszej zwichnął jej piękne zadanie. Dramat i komedia poważna zeszyły na ostatni plan, nie budząc wiele interesu, natomiast rozwieliła się opera i operetki, a zwłaszcza te ostatnie. Grają dramat, większość rusza ramionami i mówi nam: dość dramatu w domu, ja potrzebuję rozrywki; ale jakiej? oto kilka nadobnych cór melomeny, w podkasanym stroju, kilka scen, śmieśnych jedynie swą niedorzecznością, parę walczyków, kilka tamburinów, dzwonków, hulaśliwej muzyki, nieprzyzwoitych podrygów, oto nowoczesny ideał sztuki scenicznej! Jeszcze w stołecznych miastach wegetuje jako tako dramat i komedia, ale na prowincji, to już tylko popłaca operetka, a w braku tej bodaj szansonetki. I otóż to ma być szkoła życia, szkoła dobrego smaku, to ma być dźwignią oświaty i uczuć patriotycznych! Zaiste śmiech bierze człowieka, ale gorzki, cierpki śmiech! Zapewne, że prowincjonalny teatr nigdy nie może zadowolić smaku ludzi wyżej wykształconych, ludzi, którzy bywali w stołecznych teatrach; lecz wielka większość ani ich widziała, skromne nawet towarzystwo potrafi zaspokoić wymogi tej publiczności, należałoby tylko zająć się więcej prowincjonalnym teatrem i zreformować go należyście. Dzisiaj jak grzyby po deszczu powstają coraz to nowe towarzystwa, snuje się ich kilkanaście po kraju, większa część po krótkim żywocie ginie, nowe powstają, by niebawem tego samego doznać losu!

I dlaczego się tak dzieje? Po... rano jest ich zanadto wiele. Paszani dumnie zgromadzeni w odpowiednich... drugiego toru kolejowego. dwa domy, dwa zaś inne, które się już zajmowały, uratowano. Wielkie niebezpieczeństwo groziło naszej pięknej cerkwi. Na wezwanie telegraficzne przybyła straż ogniowa ochotnicza z jedną sikawką z Dobromila, zastała jednak ogień już stłumiony. Przy pożarze była czynna sikawka miejska i sikawka kolejowa. Szybkie opanowanie pożaru należy zawdzięczać

względnie to jest prawdziwe „koło błędne“, publiczność woła: „daj nam dobre przedstawienia, a pójdziemy na nie“, dyrektor teatru odpowiada: „zapelnijcie panowie choć kilka razy salę, a będę miał środki dać wam dobre przedstawienia!“

Powiedzieliśmy poprzód, że teatr jest dzielnym środkiem szerzenia oświaty wśród niższych warstw społeczeństwa, a właśnie ta najliczniejsza klasa narodu, lud wiejski, nie korzysta u nas w najmniejszej części z wpływu teatru, bo nie ma sposobności żadnej uczęszczania doń; należałoby więc pomyśleć jak tym wszystkim niedostatkom, wadom i brakom zaradzić. Przedewszystkiem należy zmniejszyć liczbę teatrów prowincjonalnych; niech ich będzie trzy a dobrych, to wystarczy, dwa niech będą urządzone stosownie do potrzeb i wymagań ludności miast większych i średnich, a jeden czysto ludowy dla miasteczek i wsi. Tamte dwa niech grają przeważnie dramaty i komedje poważne, przedewszystkiem własnych autorów, trzeci niech wystawia sztuki czysto ludowe, narodowe. To ostatnie towarzystwo powinno otrzymać subwencję krajową, by nie upadło w zarodzie i miało czas obudzić w narodzie zamiłowanie do widowisk scenicznych; zresztą lud nasz laknie widowisk, byle go one nie kosztowały zbyt wiele, toć tak skwapliwie spieszy na jarmarki, gapi się przed cyrkami, wystawami różnych panoramów, muzeów, menażerji i przed budami tym podobnych przejezdnych *wydrwigroszów!*

Dajcie ludowi z należytą wystawą, spiewem i muzyką „Krakowiaków i Górali“, „Określne“, „Łobzowian“, „Kościuszkę pod Racławicami“ i wiele tym podobnych sztuk narodowo-ludowych, a dajcie po cenach niskich, a zobaczycie jak tłumnie pospiesz na przedstawienia. Dać po trzy, po dwa przedstawienia w małej mieścinie, we wsi zamożniejszej; i dalej, dalej *przebiegać kraj wszerz i wzdłuż, a lud się rozbudzi, rozrusza, ocknie z letargu umysłowego, poczuje potrzebę duchowej rozrywki, która go uszlachetni, a towarzystwo to niewątpliwie w krótkim czasie zakwitnie. Kierownictwo takiego towarzystwa poruczyć trzeba człowiekowi nietylko fachowo obznajomionemu ze sceną, ale oraz człowiekowi charakteru zacnego, przejętego miłością kraju i ludu, dać mu na początek środki odpowiednie, a on już znajdzie i dobierze siły potrzebne. Tamte dwa towarzystwa mogłyby skupić rozproszone dzisiaj, a marnujące się po kilkunastu towarzystwach lepsze siły artystyczne i byłyby w stanie utworzyć przyzwoitą całość. Ale i dla tych towarzystw musiałaby publiczność inteligentna mieć pewną pobłażliwość i nie żądać od nich tych rezultatów, jakie może osiągnąć stołeczna scena przy większych środkach materialnych. Otoczyłby opieką takie towarzystwa, dać im poparcie: wymaga po nas patriotyczne uczucie i ambicja narodowa!*

## Zjazd prawników polskich.

Komitet, zajmujący się urządzeniem zjazdu tegorocznego wydał następującą odezwę:

„Myśl zwołania zjazdu prawników i ekonomistów polskich kielkuje już od dłuższego czasu w naszym społeczeństwie, a dzięki inicjatywie Towarzystwa prawniczego we Lwowie, już w r. 1885 bliska była urzeczywistnienia. Już wówczas nie odezwał się żaden głos zjazdowi nieprzychylny, obecnie zaś opinie zasiągnięte od różnych wybitnych osobistości i korporacji z wszystkich dzielnic polskich ośmielają do podjęcia na nowo tej myśli w nadziei uzasadnionej, że zjazd do skutku przyjsie może i że wyda dla społeczeństwa i zawodu prawniczego w szczególności owoce korzystne.

Ośmieleni głosami przychylnymi, zewsząd się odzywającymi, postanowiliśmy korzystając z otwarcia Wystawy Krajowej, urządzić w prastarym Krakowie, każdemu sercu polskiemu tak drogim, pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich we wrześniu b. r.

Niema najmniejszej obawy, aby różnice ustawodawstw, pod których rządem żyją Polacy, mogły stanowić przeszkodę wzajemnego porozumienia. Po nad pytaniami partykularnego ustawodawstwa albowiem wyłaniają się ogólne i wspólne pytania z dziedziny prawa i umiejętności politycznych, co do których porozumienie wspólne wszystkich zawodowych prawników i ekonomistów jest pożądane. Nie chcemy tych przedmiotów wyczerpnąć, mniemamy jednak, że dziennikarstwo prawnicze, zawiązywanie kółek i towarzystw prawniczych, reforma wykształcenia teoretycznego i praktycznego prawników, wydawnictwa prawnicze, reforma więzień, sprawy ubogich, zaopatrzenie osób, należących do stanu prawniczego, ich wdów i sierót, utrzymanie pamiętek przeszłości prawnej przez urządzenie odpowiednich archiwów, zbieranie wyrazów i przysłów prawnych, i tym podobne pytania następczą nader obfity materiał zbiorowej pracy, tak pożądanej, bo żywej. Wiemy bardzo dobrze, że zjazdy w ogóle rzadko posuwają naprzód naukę, jest to albowiem tylko zdobycza pracy indywidualnej; ale wzajemne zbliżenie się i porozumienie pracujących, zaznajomienie ze zdobyczami pracy naukowej, wykrycie wspólnych potrzeb, może w każdym razie przynieść korzyść rzetelną, a nawet pracy naukowej nadać kierunek, dla społeczeństwa w danej chwili najbardziej pożądany.

W tej myśli urządzamy zjazd prawników i ekonomistów, i mamy niepłodną nadzieję, że (adresaci) raczą w tym zjeździe wziąć udział i zachęcić także innych do uczestnictwa. Jeżeli udały się już kilkakrotnie zjazdy przyrodników i lekarzy polskich, techników, literatów i historyków, jak

zjazd imienia Długosza i Kochanowskiego, zjazd archeologiczny, i t. d. nie godzi się wątpić, że poważne grono prawników i ekonomistów polskich, liczących tak wielki zastęp ludzi zdolnych, wytrwałych nauką i doświadczeniem życia, potrafi urządzić wiec godny imienia polskiego, na użytek tego społeczeństwa, które tak gorąco kochamy.

Program zjazdu jest następujący:

I. Zjazd prawników i ekonomistów polskich odbędzie się w Krakowie dnia 9. i 10. września 1887 roku.

II. Celem zjazdu będzie poruszyć te pytania z dziedziny umiejętności prawnych i politycznych, które wymagają zbiorowego omówienia, aby podnieść poziom umiętnego wykształcenia, usunąć trudności praktyczne, obmyśleć środki zaradcze w granicach możliwości, wreszcie ułatwić zawiązanie osobistej znajomości przez zbliżenie się i swobodną wymianę myśli między prawnikami polskimi.

III. Zjazdem kieruje komitet złożony z 12 członków w Krakowie zamieszkałych i przez grono prawników wybranych. Komitet przybrać może do pomocy inne osoby według uznania własnego.

IV. Dnia 8. września po przybyciu gości, o których pomieszczenie starać się będzie komitet, a względnie wyznaczona z jego łona komisja kwaterekowa, odbędzie się wieczorek w ogrodzie Strzeleckim o godz. 7. celem wzajemnego poznania.

V. W dniu 9. września br. po uroczystym nabożeństwie o godzinie 8 i pół w kościele OO. Franciszkanów, odbędzie się o godzinie 9. w sali posiedzeń Rady miejskiej uroczyste otwarcie zjazdu, który zagai przewodniczący komitetu. Pierwszą czynnością zjazdu będzie wybór przewodniczącego, dwóch zastępców i trzech sekretarzy. Zgromadzenie uchwali, czy ma się odbyć podział zjazdu na sekcje.

VI. Po posiedzeniu nastąpi zbiorowe zwiedzenie wystawy krajowej.

VII. Popołudniu tegoż dnia o godz. 4. odbędzie się drugie posiedzenie zjazdu, na którym dyskutowane będą kwestje ogólne i odnoszące się do historii prawa polskiego.

VIII. Dnia 10. o godz. 9. odbędzie się posiedzenie trzecie, którego przedmiotem będą poruszone pytania z dziedziny prawa pozytywnego.

IX. Popołudniu tego samego dnia o godzinie 3. odbędzie się ostatnie posiedzenie zjazdu, poświęcone rozprawom ekonomicznym. Po wyborze komitetu zjazdowego, mającego przygotować dalsze zjazdy, nastąpi zamknięcie pierwszego zjazdu.

X. O godzinie 7. wspólny wieczorek pożegnawny.

XI. W niedzielę dnia 10. bm. odbędzie się

## Od Apenin po Andy.

(Dokończenie).

Okolo ósmej rano, w ten sam dzień, lekarz z Tucuman, młody Argentyńczyk, stał już nad łóżkiem chorej, wraz z asystentem, próbując po raz ostatni, czyby nie dała się namówić do niezbędnej operacji; a do jego namów łączyli prośby najgorętsze tak pan, jak i pani Mequinez. Wszystkie jednak nadaremnie. Kobieta czując się zupełnie bezsilną, była przekonana, iż albo by skończyła w czasie operacji, bądź też przeżyłaby ją ledwie o kilka godzin doświadczając cierpień jeszcze straszliwszych niż te, na które miała umrzeć śmiercią naturalną.

Lekarz znowu zaczął ją zapewniać:

— Ależ operacja udać się musi, wasze zdrowienie nie podlega wątpliwości, byleście trochę męstwa okazali! A natomiast śmierć jest nieuchronna, jeżeli do operacji nie dopuścicie!

Były to słowa na wiatr rzucone.

Nie! — odpowiedziała głosem omdlewającego dyplomowanego dość odwagi, aby umrzeć;

Atelier dent, bez potrzeby.

przy ulicy Halickiej, N. 1. I. piętro, i ordynuje

Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza według najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

1050

nającym, zaczęła ją prosić, dając przed śmiercią polecenie.

— Droga moja, najlepsza pani — mówiła z wielkim wysiłkiem łkając — odesłajcie laskawie tych trochę pieniędzy i moje biedne laszki, do mojej familji... za pośrednictwem naszego pana konsula. Mam nadzieję, iż wszyscy żyją. Serce moje w tej chwili ostatniej nic złego nie przeczuwa. Błagam jeszcze o tę największą łaskę, napiszcie do nich!... żem do końca o nich myślała, żem li dla nich pracowała... dla moich synów... że boleścią jedyną była myśl, iż już ich więcej nie zobaczę... ale żem nie mniej odważnie umierała... zrezygnowana... błogosławię im i polecam, tak mojemu mężowi... jak synowi starszemu... młodszego mojego biednego Marka... którego w chwili ostatniej do serca przycisnęłam.

A uniesiona własnymi słowami, nagle krzyknęła głosem rozdzierającym, ręce załamując:

— Mój Marek! Moja dziecina! Życie moje!...

Podnosząc jednak wzrok łzami zamglony i w około spojrzawszy, spostrzegła, iż jej pani nie ma; wywołano ją z pokoju nieznacznie. Oglądnięta się za panem swoim i ten znikł. Zostały tylko dwie kobiety i asystent. W pokoju obok słychać było ruch niezwykle, szelest kroków przyspieszonych, szmer głosów pomieszanych, na pół stłumione. Chora wlepiła w drzwi wchodowe jedno, nadsluchując. Za chwilę zjawił się lekarz, z twarzą dziwnie zmienioną; ponownie, pomieszani nadzwyczajnie. Wszyscy wpatrywali się w nią z wyrazem

takim jakimś niezwykłym i po cichu słów kilka z sobą zamienili. Zdało jej się, iż lekarz szepnął pani:

— Zaraz jej się polepszy!

— Chora nic nie rozumiała.

— Józefo! — pani wreszcie przemówiła głosem drżącym. — Mam dla ciebie bardzo dobrą nowinę. Przygotuj serce na najlepszą w świecie wiadomość.

Kobieta spojrzała na nią przenikliwie.

— Coś — mówiła dalej pani, coraz bardziej wzruszona — co ci sprawi radość najwyższą.

Chora oczy szeroko rozwarła.

— Przygotuj się — pani kończyła wahając — zobaczysz osobę... kogoś... kogo bardzo kochasz.

Kobieta podniosła głowę ruchem energicznym, wzrok szybko przenosząc z pani na drzwi, z drzwiami na panią, a oczy jej pałały gorączkowo.

— Ta osoba... — pani zbladła jak ściana — przybyła w tej chwili... całkiem niespodziewanie...

— Któż to?! — krzyknęła kobieta głosem stłumionym i chrypliwym jakby przestraszona.

Nagle wydała krzyk rozdzierający, podskoczyła i usiadła na łóżku nieruchoma, z oczami w szup, z rękami na skroniach, jakby przed zjawiskiem niezmiernym.

Marek obdarty, kurzem okryty, stał jak wryty na progu, podtrzymywany jednym ramieniem przez lekarza.

wspólna wycieczka do Wieliczki i wspólne zwiedzanie pamiątek krakowskich.

Każdy uczestnik zjazdu zgłosi się, podając dokładny adres, do komitetu na ręce dra *Franciszka Kasparka*, zamieszkałego w Krakowie pod l. 36 Rynek główny i złoży na koszt zjazdu kwotę 2 zł. Złożenie tej kwoty daje prawo tylko do uczestnictwa w obradach zjazdu. Za wieczorki wspólne, wycieczkę do Wieliczki i zwiedzanie wystawy osobna opłata będzie złożoną, której wysokość w czasie zjazdu do wiadomości każdego z uczestników będzie podana.

Zgłoszenia do udziału w zjeździe najpóźniej mają być przesłane do dnia 15. sierpnia 1887 roku.

Kto pragnie zgłosić temat na zjazd, winien to uczynić najdalej do 15. lipca 1887.

Tematy mają zawierać ściśle sformułowanie uchwał proponowanych i treściwe ich uzasadnienie. Referaty drukowane zawczasu uczestnikom zjazdu będą rozdane.

Dotychczas zgłoszono następujące tematy: Dr. *Kasperek*: „O potrzebie troskliwej uprawy prawa międzynarodowego prywatnego i środkach do tego celu zmierzających“; dr. *Demiński*: „Wpływ literatury włoskiej na polskie piśmiennictwo polityczne XVI. wieku“; dr. *Kleczyski*: „O zasadach organizacji samorządu“; dr. *Krzymuski*: „O jawności w procesie karnym“; dr. *Fierich Maurycy*: „O granicach swobodnej teorii dowodowej w procesie cywilnym“; dr. *Milewski Józef*: „Reforma prawa spadkowego dla własności ziemskiej“; dr. *Leo Juljus*: „Reformy skarbowe sejmu czteroletniego“.

Każdy uczestnik zjazdu tylko jeden referat przez siebie zgłoszony może przedstawić zjazdowi. Porządek ich oznaczy komitet, nie uwzględniając uchwał Zgromadzenia. Komitet trzymać się będzie zasady, aby tematy odnosiły się do wszystkich trzech działów naukowych (historycznego, politycznego i ekonomicznego), i aby tak miejscowi, jak i zamiejscowi uczestnicy uwzględnienie znaleźli.

## Listy z kraju.

**Przemysł, 6. czerwca. (Szkoła przemysłowa.)** Wczoraj odbył się w tutejszej szkole przemysłowej do roczny popis uczniów w obecności dr. Aleksandra Dworskiego jako delegata Wydziału krajowego ks. Glazera, kanonika ob. łac., p. Wolskiego, komisarza ze starostwa, całego grona nauczycieli i nie tylko przelożonych korporacji, lecz także bardzo licznie zgromadzonych przemysłowców. Szkoła liczyła tego roku uczęszczających regularnie przeszło 230 uczniów do trzech klas i na kurs specjalny. Znakomite odpowiedzi uczniów w wszystkich przedmiotach w tych klasach świadczyły o wielkim postępie i rozwoju uczniów. Po rozdaniu nagród bądźto w książeczkach oszczędności, bądźto w książkach do

czytania, przemówił kurator do młodzieży, zachęcając ją do dalszej pracy, a do przemysłowców, aby popierali instytucję. Następnie dyrektor szkoły p. Harwot, prof. gimn., gorącymi słowami wzywał młodzież do pracy i oszczędności. Trzeba wiedzieć, że burmistrz Dworski od czterech czy pięciu lat ofiaruje na szkołę z własnych funduszy po 300 zł. rocznie, a szanowni obywatele tutejsi, pp. Dornwald, fabrykant narzędzi rolniczych, i rzeźbiarz Majerski, zajmują się nią z całą gorliwością. Głównie zaś na rozwój szkoły wpływa grono dzielnych nauczycieli, a świeżo zainteresował się także nią komisarz starostwa p. Wolski.

**Jarosław 2 czerwca. (W tutejszej szkole przemysłowej)** odbył się 22 maja roczny popis uczniów wobec dość licznie zgromadzonych gości, szczególnie naszych przemysłowców; obecnym był także hr. Władysław hr. Koziembrodzki, jako delegat Wydziału krajowego.

Egzamin wypadł dość pomyślnie, zwłaszcza, jeżeli się zważy przeszkody, na jakie napotyka nauka w takiej szkole. Nietylko bowiem czas przeznaczony jest nadzwyczaj mały, ale i tego jeszcze należycie dla nauki wyzyskać nie można z powodu rozmaitego stopnia przygotowania, z jakim uczniowie do szkoły przemysłowej przychodzą. Gdy do tego dodamy jeszcze nieregularną frekwencję, której przyczyną nietylko już obojętność, ale wprost niechęć naszych przemysłowców, posyłających jedynie pod rygiorem ustawy uczniów swych do szkoły, to każdy przyzna, że gorszych warunków już chyba nie ma żadna szkoła.

Wymownymi słowami wzywał pan delegat rzemieślników naszych do gorącego popierania tej instytucji w ich własnym interesie, stawiając przed oczyma zarazem ciężką odpowiedzialność, jaką na siebie ściągają, jeżeli przeszkadzają terminatorom swym do niej uczęszczać.

Po rozdaniu nagród oglądał pan delegat niektóre prace uczniów, szczególnie z działy malarstwa pokojowego i lakiernictwa i wyraził się o tej szkole z wielkim uznaniem, obiecując jej życzliwe poparcie.

Przy tej sposobności muszę wam choć w krótkości skreślić historję tej szkoły, która, o ile mi wiadomo, pierwsza tego rodzaju posłużyć może jako pouczający przykład. Profesor tutejszej szkoły realnej, J. Dzewoński, pragnąc przyczynić się do podźwignięcia przemysłu artystycznego, który u nas w zupełnym zaniedbaniu leży, otworzył własnym kosztem szkołę malarstwa pokojowego i lakiernictwa przy pomocy zdolnego malarza A. Zabieglego.

Pod kierunkiem tego ostatniego odbywała się przed południem praktyczna nauka w dwóch salach szkoły realnej, które pan dyr. May z wielką życzliwością na ten cel odstąpił; jedna z tych sal w zupełności, druga w znacznej części przez uczniów w czasie owych lekcji została wymalowa-

na według rysunków prof. Dzewońskiego. Nauka teoretyczna rysunków odręcznych i geometrycznych pod przewodnictwem wymienionego profesora odbywała się po południu, a profesor chemji w naszej szkole średniej p. Hoff wykladał ustępy z technologii odnoszące się do farb i ich użycia i dawał własnego wynalazku zaprawę do farb, które w praktycznym użyciu przy malarstwie pokojowym okazały się nader korzystnymi. Uczniowie w krótkim czasie nauczyli się dość wiele, ale właśnie wtedy zmniejszyła się nagle frekwencja, jak gdyby malarze nasi umyślnie sobie nie życzyli, aby uczniowie ich więcej umieli. Zaledwie kilku wytrzymało do końca. Smutny ale prawdziwy objaw obojętności i prawie nieznanomości własnego interesu; zagranicą czesne opłacają uczniowie w takich szkołach, u nas szkoła nietylko bezpłatna, ale dostarczająca nawet wszelkich przyborów nie może liczyć na życzliwość tych, dla których jest stworzoną.

Mamy jednak nadzieję, że szlachetni założyciele i kierownicy tej szkoły, których czyn obywatelski z prawdziwą radością zapisujemy, nie zrażą się tą obojętnością i szczęśliwie ją przezwyciężą; a wątpić nie należy, że i Wydział krajowy po życzliwej relacji swego delegata, szkołę poprzez i dziełu poczętemu upaść nie da. (Z Gaz. Przemysłowej.)

**Kolomyja, 6. czerwca. (Budowa kościoła.)** Dział odbyło się posiedzenie komitetu kościelnego i wbrew życzeniu całej ludności obrz. rz. kat. uchwalono większością jednego głosu, obecny wiekiem pochylony kościółek rozszerzyć. Mieszczanie — ten fundament naszego miasta — niejednokrotnie wyrażali życzenie, że wszystkie koszty poniosą, byle tylko nowy, wspaniały kościół pobudować. Za rozszerzeniem kościoła głosowali: burmistrz Aslan, wieśniak z Piadyk, Tarkowski i ks. proboszcz Zygmunt Pawłowski, któremu najbardziej zależało, by kościół był obok probostwa. Natychmiast po zapadłej uchwale zawiązał się komitet, któremu poruczono zwołać wiec wszystkich rz. kat. mieszkańców do tutejszej parafii należących, dla popierania budowy nowego kościoła.

**Cieszanów 5. czerwca. (Potrzeba kółka rolniczego i poczty.)** Dzisiaj odbył się w Baszni wykład o uprawie lnu i wyprawianiu tegoż przez pana Górskiego z Gródka. Wykład ten, który trwał blisko dwie godziny, był rzeczywiście bardzo pouczającym dla tutejszych włościan, którzy uprawą lnu się zajmują, a p. Górski jako fachowiec mówił zrozumiale choć umiętnie, tak że można było bardzo wiele z tej nauki skorzystać, ale niestety nie wielka liczba włościan znalazła się w szkole. Między słuchaczami przeważała liczba kobiet.

Basznia górna i dolna, jest to wieś wielka. Tuż obok leży kolonia niemiecka Raichau. Wypadałoby założyć tam kółko rolnicze, a sądzę, że prosperowałoby ono, bo są po temu warunki wszelkie. Pod wsią jest stacja kolejowa, co także ruch w okolicy podnosi, a gdyby jeszcze pocztę uzyskać było możebnem, miejscowość ta bardzoby się podniosła. Naczelnik tamtejszej stacji kolejowej w grudniu roku 1885 złożył podanie o otwarcie poczty w Baszni. Podpisały je gminy Basznia dolna, Basznia górna z przysiółkami, Sieniawka, Raichau; obszary dworskie: Basznia, Krzywe, Chotylub, Podemszczyzna i inne. Podanie wniesiono do starostwa w Cieszanowie. Po kilku miesiącach przysłała dyrekcja pocztowa ze Lwowa wezwanie, aby gminy wyżej wymienione podpisały deklarację, iż sobie życzą poczty w Baszni. Pisarz, który w gminie funkcjonował, gdzieś się ulotnił, a na jego miejsce został pisarzem gminnym pewien mieszkaniec z Lubaczowa, i ten namówił gminę do zmiany postanowienia pierwotnego, i do oświadczenia, że wolą odbierać pocztę w Lubaczowie. Na tej podstawie dyrekcja pocztowa dała odmowną odpowiedź. A że w Baszni poczta byłaby potrzebna, poświadczą obywatele okoliczni, którzy przesyłki koleją odbierają. Wszak w gminach o wiele mniejszych istnieją poczty na stacjach kolejowych, np. w Ostrowie, Korczowie, Nowej Grobli. Możeby rada powiatowa zechciała dolożyć słowo swoje.

**Chyrów 4. czerwca. (Pożar.)** Wczoraj rano mieliśmy znowu pożar, który zapuścili tłumnie zgromadzeni robotnicy do budowy drugiego toru kolejowego. Splonęły dwa domy, dwa zaś inne, które się już zajmowały, uratowano. Wielkie niebezpieczeństwo groziło naszej pięknej cerkwi. Na wezwanie telegraficzne przybyła straż ogniowa ochotnicza z jedną sikawką z Dobromila, zastała jednak ogień już stłumiony. Przy pożarze była czynna sikawka miejska i sikawka kolejowa. Szybkie opanowanie pożaru należy zawdzięczać

Kobieta ryknęła po trzykroć:

— Boże! Boże! Boże mój!

Marek rzucił się naprzód, ona wyciągnęła chude ramiona i przycisnęła go do łona, z siłą tygrysy, wybuchając śmiechem gwałtownym, przerywanym łkaniem suchem, spazmatycznym, potem wysiłona, upadła bez tchu na poduszki.

Prędko się jednak opamiętała i zaczęła na nowo krzyczeć jak szalona, okrywając głowę dzieckiemami i pocałunkami:

— Jak się tu dostałaś? Po co? Tyżeś to? A jak wyrósł! Kto cię przyprawił? Czyś sam, sam jeden? Czyś tylko nie chory? To ty, ty Marku! To nie sen! Boże mój! Mów, opowiadaj!

Potem nagle, niespodziewanie, rzekła tonem zupełnie odmiennym:

— Nie! Milcz! Zaczekaj!

A zwracając się gorączkowo do lekarza:

— Prędko! prędko, panie doktorze! Chcę wyzdrowieć. Jestem gotowa. Nie traćmy ani chwili. Wyprowadźcie Marka, aby nie słyszał. Marku mój, to nie! Później wszystko mi opowiesz. Jeszcze raz uściskaj. Idź, idź teraz! Oto jestem, panie doktorze!

Marka wyprowadzono z pokoju. Państwo i kobiety dozoruujące także szybko się oddalili; został tylko lekarz z pomocnikiem, który drzwi zamknął.

Pan Mequinez próbował Marka zabrać z sobą dalej, aż do ostatniego pokoju; to jednak było niepodobieństwem; stał jak przybity do poduszki.

— Co to jest? — pytał. — Co jest matce mojej? Co z nią chcą zrobić?

Wtedy pan Mequinez zcichł, próbując ciągle, czyby nie można chłopca od tych drzwi odprowadzić:

— Oto widzisz! — bąkał niespokojnie. — Powiem ci wszystko. Twoja matka trochę chora... potrzebna małeńka... nie nie znacząca operacja... wszystko ci wytłumaczę... tylko pójdz ze mną!

— Nie! — odrzucił chłopak tonem wyrzutu — chcę tu pozostać. Proszę mi tu wytłumaczyć.

Inżynier mówił szybko, bez ładu i składu, byle chłopca uwagę odwrócić i ciągnął go prawie gwałtem ku sobie; Marek zaczynał trwożyć się i drzeć febrycznie.

W tem krzyk rozdzierający jakby krzyk śmiertelnego rannego, rozległ się po całym domu.

Chłopiec odpowiedział nań drugim krzykiem, tak samo rozpaczliwym:

— Moja matka nie żyje!

Lekarz drzwi otworzył i rzekł:

— Twoja matka uratowana.

Chłopiec patrzył na niego chwilę, potem padł mu z łkaniem do nóg, wołając:

— Dzięki, panie doktorze!

Lekarz atoli podniósł go szybko, mówiąc:

— Wstań! Tyś to, dziecię bohaterskie, matkę swoją uratował!

p. naczelnikowi stacji Schenkowi i p. Janowi Strzeleckiemu.

**Touste 31. maja. (Pogorzela.)** Dziś popołudniu zgorzały w gminie Przekalec do Touste przyległej 3 domy włościańskie mieszkalne z zabudowaniami gospodarczymi; jeden dom mieszkalny dla służby folwarcznej Wł. Fedorowicza i 2 zabudowania gospodarze włościańskie.

Nie fakt pożaru, gdyż one są sprawami niestety codziennymi, powoduje mnie do przesłania tej wiadomości, ale stwierdzenie ponowne, że żandarmerja powołana do udziału w niesieniu pomocy w razie pożaru nie zna elementarnych regul ratunkowych pożarniczych.

We Wiedniu, w Pradze itd. uczą policję (pełniącą jak wiadomo obowiązki miejscowej żandarmerji) wioślarstwa, toż w kraju naszym niechby żandarmerja uzyskała co najmniej naukę elementarną pożarniczą, przez co w gminach wiejskich i małomiejskich umożliwionymby żandarmerji było, być rzeczywiście użyteczną przy pożarze, zamiast jak obecnie odgrywać najczęściej rolę figurantów wobec niezdarne go spędzonego tłumu.

Wstrzymuję się z podaniem szczegółów, gdyż żandarmerja „według jej wiedzy i sumienia” się zajmowała i działała, ale z jakim skutkiem, ilość domostw zgorzałych wskazuje.

Ządać należy dla żandarmerji kursu nauki praktycznej pożarniczej, gdyż podatujący mają prawo wymagać, by w razie pożaru mieć z żandarmerji odpowiednio przysposobione czynniki do skutecznego ratunku. (N. Reforma.)

## KRONIKA.

**Jubileusz weterana.** Z Jarosławia otrzymaliśmy wczoraj po południu depeszę, że na intencję 90. letniego staruszka, pułkownika C z e c h o w s k i e g o odprawiono tam nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Grono dam wręczyło jubilatowi bukiet. Ze Lwowa przybył prezes Towarzystwa weteranów dr. Bogusław Longchamps, tudzież nadesłano telegram z życzeniami i pozdrowieniem serdecznym od grona honwedów polskich z roku 1848/9. Telegram podpisany przez pana Juljana Smalawskiego.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj 8. bm. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym: Komitet wystawy krajowej w Krakowie o subwencję. Wniosek w sprawie nadania stypendjum z fundacji Głowińskiego. Projekt budowy kanału betonowego w ul. Puławskiej. Dyrekcja towarzystwa lecznicy lwowskiej o subwencję. Emil Brajer o pozwolenie otwarcia nowej ulicy przez grunta realności l. 211 i 212<sup>2/4</sup>. Wniosek w sprawie wyboru komitetu dla zarządu zakładem katek św. Łazarza. Wnioski w sprawie budowy kanału betonowego w ulicy Lyczakowskiej. Jan Zawadzki z przedstawieniem co do kupna realności l. 593<sup>3/4</sup>. Sprawa budowy teatru letniego w ogrodzie miejskim. Wnioski w sprawie nadania dwóch stypendjów z fundacji m. w szkole ogrodniczej przy tutejszym c. k. ogrodzie botanicznym. Rekursy w sprawach budowniczych.

Jest także mnóstwo przedmiotów na posiedzenie poufne. Byłoby do życzenia, aby radni wcześniej się zebraли niż zwykle a później rozeszli. Sprawy bowiem za legają niepotrzebnie.

**Zapisy do straży obywatelskiej.** Panowie urzędnicy wszelkich kategorii raczą się wpisywać do list, które się znajdują w ich własnych dykasterjach lub biurach, kupy zaś i rzemieślnicy we swoich korporacjach lub stowarzyszeniach. Młodzież akademicka ma otwarte spisy w czytelniach swoich lub kancelariach uniwersyteckich. Innych ochotników przyjmuje prezydent magistratu, wszystkie komisaryjaty dzielnic, tudzież redakcje: *Gazety Narodowej*, *Gazety Lwowskiej*, *Dziennika Polskiego* i *Kurjera Lwowskiego*. Należenie do straży obywatelskiej nastęrcza tę wielką dla każdego uczestnika korzyść, że odznaczani kokardami, których im komitet dostarczy, i zajmując stanowiska frontowe przed tłumami, nie będą narażeni na łtok, a będą mogli wygodnie wszystko z bliska widzieć.

**Całkowite zaćmienie słońca**, które widzialne będzie 19. sierpnia w środkowej Europie, fenomen, zdarrzający się nie często, a interesujący ogół inteligentnej publiczności wywołał w Niemczech mnóstwo publikacji, przygotowujących do obserwacji tego zjawiska ludzi niefachowych. U Stankiewicza w Berlinie wyszła tablica, przedstawiająca przebieg zaćmienia, tudzież broszura „Die totale Sonnenfinsterniss am 19. Aug. 1887” zawierająca między innymi obliczenie początku i końca zaćmienia dla 60 miejscowości w Niemczech i w

Austrii, ułatwiających niemało robienie spostrzeżeń ludziom niefachowym.

**Szcześliwa myśl.** Ostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa ochrony zwierząt odbyło się w obecności 13 członków. W drukowanym sprawozdaniu z tego zgromadzenia znajdujemy następujący ustęp, na końcu tegoż umieszczony:

P. Richtman udzielił poufnie sekretarzowi bardzo racjonalnej i na czasie będącej uwagi, aby na przyszłość w zaproszeniach na walne zgromadzenie wyraźnie nadmieniał, że po zgromadzeniu zaproszeni będą wszyscy obecni na sutą ucztę, i każdy otrzyma jeszcze w dodatku dwie butelki najlepszego wina do domu. Ponieważ kwestja co do ponoszenia kosztów takiego walnego zgromadzenia nie została między sekretarzem a p. Richtmanem ostatecznie rozstrzygnięta, pozostawiono na razie całą tę praktyczną radę w zawieszeniu. Myśl tę oryginalną i bardzo praktyczną odstępujemy jednak chętnie każdemu innemu Towarzystwu humanitarnemu, które by ją dla swego dobra użytkować chciało, a zareczamy, że na społeczeństwo, wobec którego żyjemy, będzie to za zaimmowania go środek jedyny i niezawodny. P. Richtman, weteran wszystkich Towarzystw, istniejących we Lwowie, mówi to z własnego, drogo nabytego, a smutnego doświadczenia, przeto objawu tego lekceważyć nie można. Smutne to — lecz prawdziwe!

**Przy grze w karty** powstała wczorajszej nocy w jednym z szynków ul. Szpitalnej bójka między dwoma partnerami. Jeden drugiemu rozciął głowę i zbiegł.

**Towarzystwu ochrony zwierząt** polecamy stróża domu nr. 35 ul. Gródecka, nazwiskiem Ignacego, który z prawdziwym amatorem morduje zwierzęta.

**Kołożyjskie wesele.** Wysłany przez komitet uroczystościowy w Kołożyjskie profesor Szuchewicz, celem przygotowania charakterystycznego wesela huculskiego na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa, powrócił wczoraj z jak najlepszym rezultatem, dzięki poparciui, jakie spotkał w okolicy, zwłaszcza ze strony pana starosty Sabata. Profesor Szuchewicz przywiózł ze sobą równocześnie przesłannicze snyocersko-tokarsko-dekoracyjną robotą wykonany talerz drewniany, stanowiący wystawną tańcę do podania korowaju.

**Jarmark powszechny.** Chcąc przebywającemu do naszego kraju cesarzewiczowi, dać poznać ile możliwości wszechstronnie, charakter, usposobienie i typowe właściwości mieszkańców urządziła gmina miasta Lwowa Jarmark powszechny na górze Zamkowej i na gruntach przyległych — ażeby przed oczyma przyszłego monarchy roztoczyć najbardziej urozmaicony obraz naszego ludu, tudzież naszej produkcji.

Jarmark odbędzie się w czasie od niedzieli 3. lipca do następnej soboty 9. lipca 1887, pod opieką gminy m. Lwowa i specjalnego komitetu obywatelskiego, wszelakoż już od piątku 1. lipca można na placu jarmarczonym rozkładać towary.

Prezydent miasta Lwowa uprasza wydziały powiatowe, magistraty miast i zwierzchności gminne, ażeby raczyły zachęcić ludność do jaknajliczniejszego udziału w tym jarmarku, a gdy spodziewać się należy zjazdu znacznego, przybywających będą mogli liczyć na korzystny odbyt przywiezionych towarów.

Z wyłączeniem towarów obcokrajowych, tudzież inwentarza żywego, sprowadzić można na ten jarmark wszelkiego rodzaju płody surowe, jakoteż wytwory krajowego przemysłu domowego, jak i zarobkowego.

Wszystko swojskie ma przystęp wolny na jarmark — od najwytworniejszych wyrobów przemysłu artystycznego, do najprostszych przedmiotów dla powszedniego użytku ludowego.

Sprowadzone na jarmark towary będą podzielone na ośm grup, a mianowicie:

I. Wyroby tkackie: Płótna, werety, kilimki, pojasy, peremutki, krajki, sieraczyna i inne sukna, suknie gotowe itp.

II. Kozusznictwo i wyroby ze skóry: Kozuchy, czapki, pasy skórzane, rzemienie, obuwie itp.

III. Wyroby z drzewa: Skrzynie, police, łózka, stoły, meble wszelakie, bednarszczyzna, wyroby kołodziejskie, zabawki dziecinne, rzeźby z drzewa do cerkwi i kościołów itp.

IV. Wyroby garncarskie.

V. Wyroby metalowe: Podkowy, gwoździe, kłódki, zamki, okucia rozmaite, towary mosiężnicze, odlewy cynowe, wyroby złotnicze, ozdoby wszelakie z metaliów itp.

VI. Towary drobne: Korale i paciorki, różańce, wyroby kamienne, z muszli, obrazki, rzeźby, fajki, czapki, kapelusze itp.

VII. Hafty, koronki i kwiaty sztuczne krajowego wyrobu.

VIII. Przedmioty do pożywienia: Mlewo, chleb,

wszelkie pieczywo, pierniki (miodowniki), przysmaki do mowe, mięsiwa, owoce świeże, suszone i smażone, sery owocowe, towary cukiernicze krajowe, miód w plasterach, napoje miodowe, wina owocowe, nalewki spirytusowe, sery itp. artykuły domowego wyrobu.

W oznaczonym przez komitet miejscu wolno będzie każdemu swoje towary w sposób najbardziej odpowiedni, także w namiotach lub budkach rozkładać a to bez żadnej opłaty jarmarcznej i placowej. Sprowadzone na jarmark przedmioty konsumcyjne i napoje, stanowiące wyrób domowy, gospodarski, lub drobnego przemysłu, nie będą podlegać opłacie akcyzowej na rogatkach lwowskich.

Nie wymaga się szczegółowych uwadzeń o przewozie pewnych towarów na ten jarmark, jest wszakże pożądanem, ażeby interesanci wcześniej nadsyłali zawiadomienie, z jakiego rodzaju towarami przybyć zamierzają, ażeby obmyślano dla nich miejsce odpowiednie.

Pożądane są chóry włościańskie, kapele ludowe, żydowskie i cygańskie. Na dzień 3. lipca przygotuje się rozmaite rozrywki podczas urzędzić się mającego festynu ludowego.

Kto w sprawach jarmarku chce porozumieć się bliżej, zechce zgłosić się do prezydium magistratu miasta Lwowa.

**Wysoki Zamek** a właściwie plantacje tamże, ta chłuba Lwowa i ich pierwotnych założycieli jest wystawiony obecnie na napady i bezkarne niszczenie. Zaledwie przeszłego roku tamże pozostający, w swej sztuce biegły młody ogrodnik, przyozdobił to najmilsze i uroczę miejsce wycieczek, setkami przepysznych krzaków róż, i gazonami kwiatowymi, a już całe bandy nocnych włóczęgów, plądrujących po plantacjach całymi nocami, wyrządzają niemal każdej nocy nieobliczone szkody wyrwaniem krzewów różanych i innych z korzeniami, wyracaniem ławek i tablic. Nadto żołnierze konsystującego w koszarach pobliskich „Czerwonego klasztoru” pułku 95. uważają plantacje te za las zwykły i własny i wychodzą z siekierami przed świętami Bożego Narodzenia po świerki na „Christbauma”, a przed Zielonemi Świątkami po maj. Ubiegłej soboty 4go b. m. gdy ogrodnik z pomocnikami zajęci byli swoją pracą, z polecenia komitetu do przyjęcia arcyksięcia, ujrzeli jak całe kompanie wdarły się na stoki, nałamały i nacięły całe fury maju, i bez przeszkody koło strażnicy wojskowej nr. II. do koszar znieśli. Przytrzymany żołnierz z 8. kompanji, okazał zdziwienie, że tego nie wolno, bo pan fraiter go posłał. Gdy za innymi żołnierzami wszedł strażnik w las pod kopcem, i chciał jednego z nich przytrzymać, wszyscy trzej rzucili się na niego. Jeden groził wyciągniętym bagnetem, a drudzy zbili go okropnie, poczem uciekli na kopiec, i gdy ujrzeli za sobą pogoń, spuścili się po stokach kopca wprost ku Kiselce i zniknęli. Przed kilku dniami znowu inny żołnierz idąc drogą pod kopcem, z swawoli nadciął głęboko nożem faszynowym kilkadziesiąt jesionów szpalerowych. W ogóle chodzenie żołnierzy po wszystkich stokach Zamku mimo tablic ostrzegających, należy do reguły.

Ogrodnik z jednym pomocnikiem, zajęci pracą ani mogą, ani w danym razie nie są w stanie oprzeć się ludziom zbrojnym. Doniesienia do władz absorbują wiele czasu przy spisywaniu protokołów i stawianiu na terminach, a skutek tego prawie żaden.

Podczas gdy pola i lasy prywatnych właścicieli mają swoje zaprzysiężone i uzbrojone stráže polne i lasowe z pewnymi atrybucjami, plantacje gminne, publiczne, narażone na tak liczne napady i rozboje, nawet takiej straży nie mają.

Jak długo gmina nie zdobędzie się na straż z odpowiednimi atrybucjami, szkoda nakładu i wszelkich wydatków złożonych na plantacje miejskie, z drugiej strony jednak świetna komenda wojskowa powinna stanowczo zabronić żołnierzom zaopatrywać się w zieleni na Zamku. Okolice Lwowa obfitują w jedlinę i dębinę i tam może się cała armia obficie w to zaopatrywać bez szkody dla jednego niemal naszego spacerowego miejsca.

**Składki.** Złożono w Administracji naszego pisma dla biednego posługacza na Zielonem. Z przeniesienia zhr. 3.50, Nina Szczepańska z Laszek 2 zhr., razem zhr. 5.50.

Dla żony biednego rębacza za żółkiew rogatką. Z przeniesienia zhr. 5.40, Paprocka z Zawisznia 2 zhr. razem zhr. 7.40, które w d. 27. maja obdarowanemu wręczone zostały.

Dla djurnisty J. Gottschalla ul. Lyczakowska 79. A. Nigg z N. Sącza 2 zhr.

Dla powodzian w Szegedynie. Zebrane na koncercie u Grzywińskiego zhr. 18.08.

**Podziękowanie.** Składam niniejszem najgłębsze podziękowanie szanownym moim ofiarodawcom, którzy raczyli za pośrednictwem *Kurjera lwowskiego* przyjść

mi z pom  
daly moż  
chleba. Z  
bnych dzie  
broczytyc

Dr. J  
miejności  
stawy higie  
jobilat dr

Grono  
skiego po  
legium wys  
czeniami;  
pragnął wz  
chce się zg  
kowskiego,  
swego pob  
łączyć nale

Egzam  
w Krakowi  
czerwca b.  
Czarkowski  
egzaminu 1  
mali: Ceyss  
niem), Gros  
muski Henr  
sieński Star  
odznaczenie  
tel Michał,  
rech ucznió  
statecznego  
wakacjach;  
Przesł  
zagraniczne  
Reformy,  
wszelkie do  
sumę akcyj  
48 rue Roc  
skach tegoż  
zalo? Po r  
wnie o odp  
sze list z gr  
czowego g  
znikł bez

W Par  
żobiarz, dyre  
sewskiej po  
tego więcej  
Hebe” i „O

Święty  
kiwały nietyl  
wianie okaz  
Niebo jest p  
ten ważny pr  
czas najwy  
słotach!

Festyn  
odbędzie się  
z zamkowej.

Resurs  
czerwca br.  
obok browar  
zboru ogród  
3. towarzyst  
wej, cieniast  
dla członków  
mających,  
wprowadzony  
Biletu będą w  
wywieszona w  
zapowiedzią o  
pogody wycie  
stnicy wycie  
gotowanemi p

Komite  
dziennikarzy  
Rudolfa we l  
posiedzenie.  
p. Leona Syc  
cję gospodar  
zem i sposób  
bytu. Komitet

Prze  
policja w ry  
mości starał  
szczęście zar  
przekupkę ar  
Pan Z  
biada nad lw

mi z pomocą składając ogółem 184 zlr. 25 ct., które dały możność rodzinie mojej mieć poprzedni kawałek chleba. Za otrzymane pieniądze żona i sześcioro drobnych dzieciak wraz z mną mówią Wam, szanowni dobroczyńcy nasi, „Bóg zapłać.“

Dem. Wołyńiec, c. k. listonosz.

**Dr. Józef Majer**, prezes krakowskiej akademii umiejętności, wyjechał do Warszawy na zwiedzenie wystawy higienicznej, której kierownikiem jest kolega jego jubilat dr. Szokalski.

**Grono byłych uczniów uniwersytetu krakowskiego** postanowiło na dzień poświęcenia nowego kolegium wysłać zbiorowy telegram z odpowiednimi życzeniami; toby z byłych uczniów tegoż uniwersytetu pragnął wziąć udział w pomienionym telegramie, zechce się zgłosić listownie do WP. Władysława Zajęzłowskiego, prorektora politechniki, podając miejsce swego pobytu, i stanowisko jakie zajmuje, przyczem dołączyć należy markę pocztową 10-cent.

**Egzamizacja dojrzałości** w wyższej szkole realnej w Krakowie odbył się w dniach od 31. maja do 3. czerwca b. r., pod przewodnictwem pana Antoniego Czarkowskiego, inspektora szkół średnich. Przystąpiło do egzaminu 19 uczniów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ceysinger Michał, Czerwiński Jan (z odznaczeniem), Grossmann Stanisław, Gwardziński Józef, Krzymuski Henryk, Krzymuski Jan, Mandel Leopold, Marusiński Stanisław, Podoski Edward, Schauer Ludwik (z odznaczeniem), Sporn Adolf, Sulkowski Gustaw, Wachtel Michał, Żychowicz Edmund (z odznaczeniem). Czterech uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia niedostatecznego wyniku egzaminu z jednego przedmiotu po wakacjach; jednego reprobowano na rok.

**Prestroge** dla nabywających akcje lub papiery zagraniczne komunikuje jeden z czytelników *Nowej Reformy*, przedkładając na udowodnienie swych słów wszelkie dokumenta świadczące, iż złożył wymaganą sumę akcyjną do Towarzystwa „La Rente“ w Paryżu 48 rue Rochefoucauld, celem wzięcia udziału w zyskach tegoż szanownego Towarzystwa. I cóż się okazało? Po rocznym milczeniu pan X. reklamuje listownie o odpowiedź. — Żadnej! — Zniecierpliwiony pisze list z groźbą i otrzymuje odpowiedź od urzędu pocztowego w Paryżu „Parti sans adresse“ to znaczy znikł bez wieści — !!!

**W Paryżu** zmarł 2. b. m. Carrier Belleuse rzeźbiarz, dyrektor zakładu rzeźbiarskiego i wyrobów z sewskiej porcelany, w 63 r. życia. Z utworów zmarłego więcej znane są „Bachantka“, „Mesjasz“, „Śpiąca Hebe“ i „Opuszczona Psyche“.

**Święty Medard**, którego z drzeniem serca oczekiwali nie tylko komitety festynowe, ale i wszyscy Lwowianie okazał się laskawym przynajmniej o świecie. Niebo jest pogodne i o ile znamy się na aurze, to dzień ten ważny powinien upłynąć bez deszczu. Byłby już czas najwyższy ogrzać się trochę po wiosennych śniegach!

**Festyn „Sokoła“** z niezmiennym programem odbędzie się jutro we czwartek popołudniu na górze zamkowej.

**Resursa urzędnicza** urządza w niedzielę 12. czerwca br. wycieczkę z muzyką wojskową do ogrodu obok browaru Grunda, za rogatką Iyczakowską. Miejsce zboru ogród „Pohulanki“, zjazd z uderzeniem godziny 3. Towarzystwo wyruszy przy odgłosie muzyki wojskowej, cieniastą leśną drożyną, na miejsce zabawy. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych, dla rodzin tychże po 20 ct., dla gości wprowadzonych przez członków po 30 ct. od osoby. Bilety będą wydawane na miejscu zabawy. Chorażew wywieszona w dzień zabawy z balkonu resursy, będzie zapowiedzią odbyć się mającej wycieczki. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 19. czerwca br. Uczestnicy wycieczki będą mogli na życzenie wracać przygotowanymi podwodami.

**Komitety literacki** zawiązany celem przyjęcia dziennikarzy zamiejscowych, podczas pobytu arcyksięcia Rudolfa we Lwowie, odbył wczoraj wieczorem pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym komitetu wybrano inżyn. p. Leona Syroczyńskiego. Komitet podzielił się na sekcję gospodarską i informacyjną, mającą obmyśleć zarazem i sposób uprzyjemnienia we Lwowie gościom pobytu. Komitet uzupełnił się kilku nowymi członkami.

**Prestroga dla pań.** Wczoraj rano aresztowała policja w rynku przekupkę, która targującej u niej jejmości starała się wyciągnąć z koszyka pulares. Na szczęście zamiar ten się nie powiódł i zbyt ciekawą przekupkę aresztowano.

**Pan Z — z**, utracony lwowski literat, płacze i biada nad lwowskimi stosunkami literackimi w ko-

respondencji do warszawskiego *Przeglądu tygodniowego*. Stosunki te mogą być złe, w najgorszych jednak czasach Lwów nie mógł się poszczycić tego rodzaju przemysłowcami literackimi, którzyby potrafili jednocześnie bez zarumienienia pisywać odmiennie w tej samej sprawie do kilku pism wprost odrębnych i przeciwnych przekonań, jak np. do oślawionego *Przeglądu* pana Masłowskiego, a zarazem do warszawskiego *Przeglądu tygodniowego*.

Na wstyd naszych stosunków literackich i dziennikarskich, indywiduum takie na gruncie lwowskim się wylęło i odważa się jeszcze takie sądy swoje po piśmie zamiejscowych reprodukować.

**Festyn Sokołów w Tarnowie** doznał przeszkody od soty, ale mimo to na prośbę urzędzono zabawę pod dachem przy udziale przeszło 50 Sokołów krakowskich.

**Doktorat.** W uniwersytecie jagiellońskim otrzymali dyplomy lekarskie pp. Julian Trzaskowski i Franciszek Hernich.

**† W Buchcicach** pod Tuchowem w tarnowskim zmarł Wojciech Więcek w 103 roku życia. Zażył ten wieśniak w r. 1846 uratował panią Celinę Dembicką z dziećmi od rzezi i dwór Ślaskich.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Kraków 7. czerwca.** Dzisiaj wieczorem odbyło się Zgromadzenie wyborców do Rady miejskiej. Dr. Weigel grzmiącą aklamacją wyborców powołany przewodniczył. Udział wyborców był bardzo liczny. Na 650 głosujących, zwyciężyła lista postępową kandydatów do komitetu 387 głosami przeciw 263. (Wybory rozpoczną się d. 16., a skończą się d. 22. bm.).

**Wiedeń 7. czerwca.** Austriacki ambasador hr. Walkenstein przybył tu dzisiaj z Petersburga.

**Paryż 7. czerwca.** Według *Republique Française* powołany został Makenzie do królowej angielskiej, celem zdania sprawy co do stanu zdrowia niemieckiego następcy tronu. Makenzie oświadczył, że słabość następcy tronu jest rodzajem raka. Operacja na nic się nie przyda, a katastrofa musi nastąpić jeszcze przed upływem roku.

**Wiedeń 8. czerwca.** Ambasador francuski Decrais odwiedził wczoraj burmistrza Uhla, aby podziękować za dar Rady miejskiej dla popalonych w Paryżu.

**Praga 7. czerwca.** Pogrzeb Clam-Martinitza odbył się przy licznych udziałach osobistości politycznych.

**Budapeszt 7. czerwca.** Fejervary (minister honwedów) stał dziś przed wyborcami ze sprawozdaniem poselskim i uzyskał wotum zaufania.

Sytuacja w Segedynie pogorszyła się przez nowe wyrwy w tamach. Miastom Vasarhely i Mako grozi ten sam los, co Segedynowi. Z górnej Cisy sygnalizują nowy przybór wody.

**Berlin 7. czerwca.** Saborow i Tatiszczew zostaną z powodu ogłoszenia tajnych dokumentów przeciw Niemcom, zwolnieni od obowiązków w państwie rosyjskim.

**Berlin 7. czerwca.** Wilhelm stary cierpi na zapalenie siatkówki w oku.

**Sofja 7. czerwca.** Wybory gminne w Bułgarii odbyły się spokojnie. Z pomiędzy wybranych przypada 80 proc. na partję rządową.

**Bukareszt 7. czerwca.** Ostatni ukaz rosyjski wywołał tu wielką konsternację, gdyż dotyka wielu tutejszych obywateli.

**Paryż 7. czerwca.** Francja nie zgadza się na układ turecko-angielski względem Egiptu. Podobnie Rosja. Wskutek tego sultan nie chce sankcjonować tego układu.

**Rzym 7. czerwca.** W parlamencie odbyło się pierwsze czytanie projektu o urządzeniu nowej linii parowców z Genuy do Port-Said zamiast z Tryestu do Brindisi.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** „Różowe domino“ komedję Delacourta i Hennequina, wznowiono wczoraj wobec amfiteatru słabo zapelnionego. Na szczególne uznanie zasługiwała gra p. Germanowej, jako p. Banbisson; inne role spoczywające w rękę pierwszorzędnym sił komedji naszej, ode-

grane były poprawnie. Niemożemy jednak pominąć milczeniem pewnej niestosowności w inscenacji. Salon w pierwszej odsłonie, — był salonem Holbacha z Narceya Rameau, umeblowanym modnie. Albo styl — albo moda. — Razila nas też toaleta p. Walewskiej w pierwszej odsłonie, która będąc przesadnie bogatą, była nie- szczęśliwie ułożoną.

**(SB) Koncert p. Korwina Piotrowskiego** odbył się wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego i zgromadził wcale liczną publiczność. Gra p. Piotrowskiego posiada wiele szlachetności i uczucia. Technikę ma p. Piotrowski należycie wyrobioną, tony wydobywa czysto i umiejętnie, brak im jednak jeszcze energii i siły. Wykonawcą jest wczorajszy koncertant znacznie lepszym aniżeli kompozytorem. „Tańce kaukaskie“ i „Kol-Nirej“, którego p. Piotrowski wczoraj zaprodukował, nie posiadają wymogów każdej kompozycji, brak im głębszej myśli i estetycznych kształtów.

W koncercie wczorajszym prócz p. Piotrowskiego brała udział pna Czernecka, która podług zwyczaju odspiewała arję z „Aidy“ i piosnkę Jareckiego a deklamował p. Nanowski. Jednym z najpiękniejszych zaś punktów wczorajszego koncertu były produkcje dwunastki „Echo“, która spiewała dwukrotnie i pozyskała liczne oklaski.

**\* Poezje Józefa Orłowskiego.** Nakładem drukarni Ludowej wyszedł zbiór wierszów, autora znęganego ze zbiorku rymów p. n. „Z dziejów serca“, w których obok mniej udatnych prób epicznych mieści się kilka wcale wdzięcznych i starannych pod względem formy poezji lirycznych. Do tych ostatnich należą przedewszystkiem 3 sonety, zatytułowane: „Z kart pamiętnika“, 5 sonetów „Do...“, dalej wśród poezji religijnych „Aniele stróżu!“ i „Pod Twoją obronę“, w których nie masz wprawdzie nastroju wzniosłego, ale jest dużo serdecznego uczucia. Oprócz tego zdoł ten zbiór starannie tłumaczony dramat 3-aktowy T. Körnera „Jadwiga“. Równocześnie autor zapowiada nową pracę pt. „Mickiewicz jako kolega“, która już ze względu na sympatyczny temat zasługuje na pokup.

**W akademii umiejętności** odbyło się d. 17. maja br. posiedzenie wydziału mat. przyrodn. pod przewodnictwem prezesa dr. Majera. Sekretarz prof. dr. Kuczyński zawiadomił, iż XVI. tom „Rozpraw i Sprawozdań“ właśnie wyszedł z pod prasy, a druk XVII. tomu tychże się rozpoczął, druk zaś XVIII. tomu „Pamiętnika wydziału“ jest na ukończeniu. Poczem przedstawili: a) rozprawę dr. Puzyny „O zastosowaniu uogólnionych form interpelacyjnych Langrange'a“, wraz z oceną tej pracy przez prof. dr. Żmurkę; b) rozprawę dr. Żurakowskiego pt. „Dowód twierdzenia H. Wrońskiego“; c) rozprawę dr. Br. Lachowicza pt. „O absorpcji ciepła promienistego przez ciała płynne“, wraz z oceną tej pracy przez prof. dr. Wróblewskiego; d) rozprawę dr. H. Wielowiejskiego pt. „Przyczynki do histologii owadów“, wraz z jej oceną, przez prof. dr. Nowickiego — Sekretarz przedłożył także nadesłane akademii przez autorów broszury: a) X. Franciszka Żaby „Pogląd na cholere i dyfterję“; b) prof. dr. Moosa „Untersuchungen über Pilz-Invasion des Labyrinth in Gefolge von einfacher Difterie“. — Na posiedzeniu administracyjnym, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano przedłożone broszury do biblioteki akademii rozprawy wyżej wspomniane dr. Puzyny, dr. Lachowicza i dr. Wielowiejskiego przesłano do komitetu redakcyjnego, rozprawę zaś dr. Żurakowskiego oddano dwom członkom wydziału do sprawozdania na najbliższym posiedzeniu. Przewodniczący przypomniał nazwiska kandydatów, przedstawionych na członków akademii. Sekretarz odczytał sprawozdanie komisji, wybranej d. 21. lutego br. dla ułożenia zadań konkursowych do nagrody z funduszu śp. ks. Adama Jakubowskiego. Po krótkiej dyskusji nad przedłożeniami przez komisję zadaniami, których rozwiązanie, stosownie do życzenia ofiarodawcy, ma wywierać zbawienny wpływ na praktyczne oświecenie ludu naszego, uchwała wydział, ażeby ogłosić do nagrody następujące zadanie: „Opisać na podstawie najnowszej literatury i własnego doświadczenia sposoby suszenia owoców i warzyw tak w przemyśle fabrycznym, jak i w domowym. Autor powinien podać nietylko dokładne opisy i rysunki potrzebnych przyrządów, ale także koszt ich sprawienia, lub też wyrobienia w domu; powinien wskazać, jakie gatunki owoców i jakie z naszych warzyw do tego się nadają; powinien podać koszt połączone z produkcją i wykazac, w jakich warunkach może się ona wyplacać. Wogóle praca konkursowa powinna świadczyć, że autor nie jest kompilatorem, lecz rzeczcią się fachowo zajmował, zna warunki i potrzeby krajowe, a nadto powinna być napisaną w ten sposób, iżby także przez lud wiejski z korzyścią czytana być mogła.“ Nagroda 600 rs., w danym razie może być rozłożoną na dwie nagrody w kwotach 400 i 200 rs. Termin do nadsy-

lania prac konkursowych naznacza się na koniec grudnia 1888. Uchwała ta ma być przedstawioną na walne posiedzeniu akademii umiejętności do zatwierdzenia.

### Z uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość otwarcia „Collegii novi“ uświetnić ma, jak z programu wiadomo, akt udzielenia dyplomów doktorskich honoris causa. Cesarz zatwierdził już wnioski poszczególnych wydziałów w tej mierze, można więc teraz ogłosić nazwiska osób, które zaszczytem tym oznaczone zostaną. Dyplomy doktorów teologii otrzymają: Ksiądz arcybiskup lwowski Seweryn Morawski; ksiądz kanonik Józef Korytowski, wikaryj generalny djeceji gnieźnieńskiej i ksiądz Michał Nowodworski, kapłan djeceji warszawskiej, redaktor *Encyklopedji powszechnej*. Dyplomy doktorów prawa: Józef Supiński ze Lwowa, członek czynny krakowskiej akademii umiejętności; hr. August Cieszkowski, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i Julian Klaczko, radca dworu i były radca ministerjalny. Dyplomy doktorów medycyny: Ignacy Domeyko, były profesor i rektor uniwersytetu w Sant-Jago i dr. Wiktor Szokalski, były profesor szkoły głównej w Warszawie. Wreszcie dyplomy doktorów filozofii: Paweł Gautsch von Frankenthurn, minister wyznań i oświaty; ksiądz Adam Krasinski, były biskup wileński; Jan Matejko, malarz obrazów treści historycznej i dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie i Władysław Taczanowski, kustosz gabinetu zoologicznego w Warszawie. Oprócz tego otrzymał doktorat filozofii Mikołaj Zyblikiewicz, z powodu atoli jego zgonu przedstawienie to oczywiście nie mogło być zatwierdzone.

Na uroczystość tę przybyć mają z Wiednia ministrowie Ziemiałkowski, Dunajewski i Gautsch radcy ministerjalni David, Kleman, Rittner, i Hankiewicz, starszy radca skarbowy Korytowski, dyrektor kancelarii lżby deputowanych Blumenstok; ze Lwowa: Namiestnik Zaleski, Loeb, Setti, reprezentacja uniwersytetu lwowskiego i Szkoły politechnicznej. Z władz autonomicznych przybyć ma hr. Tarnowski, metropolita Sembratowicz i Oktaw Pietruski, Smolka, Grocholski i Popiel.

### Roboty meljoracyjne.

Lwowski korespondent *Czasu* pisze: W skutek zeszlenczonej uchwały sejmowej, powziętej w załatwieniu petycji gmin i obszarów dworskich, położonych nad rzeką Gnłą Lipą w powiecie Rohatyńskim, zarządził Wydział krajowy w roku ubiegłym wypracowanie technicznego projektu dla regulacji tej rzeki, który obejmuje całą dolną przestrzeń, bezpośrednio od punktu, gdzie się kończy regulacja górnej części Gnłej Lipy — tj. od mostu w Rudzie aż do ujścia Dniestru na długości 45.163 klm.

Ze względu na rozpoczętą już w r. 1886 regulację górnej przestrzeni od Przemyślan do mostu w Rudzie, tudzież z uwagi na ekonomiczne znaczenie regulacji dalszej przestrzeni rzeki Gnłej Lipy, postanowił Wydział krajowy przedstawić na najbliższej sesji sejmowi wniosek na ogłoszenie regulacji tej dolnej sekcji w drodze ustawodawstwa krajowego za przedsiębiorstwo krajowe. — Wedle kosztorysu, zestawionego przez krajowe biuro meljoracyjne, suma kosztów tej dolnej sekcji wynosi 540.000 gld. Gdy jednak, wedle przyjętej dotychczas zasady rozkładania budowy meljoracyjnej na dłuższy szereg lat, robota powyższa nie mogłaby być wykończoną w czasie istnienia państwowego funduszu meljoracyjnego (1884 — 1894), a nadto wskazanem jest przyspieszenie robót ze względu na możliwe zagrożenie gruntów nad dolną Lipą położonych po zregulowaniu górnej części, zamierza Wydział krajowy podzielić tę robotę na dwie sekcje, przyjmując za punkt graniczny między obu częściami most na drodze gminnej w Bursztynie. W ten sposób rozdzieloną by została regulacja dolnej Lipy na dwa odrębne przedsiębiorstwa, mianowicie: 1) regulacja środkowej sekcji od mostu na drodze państwowej w Rudzie do mostu na drodze gminnej w Bursztynie (p. Rohatyński) na długości 25.64 klm., kosztem 285.000 gld.; 2) regulacja dolnej sekcji od mostu w Bursztynie do ujścia do Dniestru (p. Rohatyński i Stanisławowski) na długości 19.523 klm., kosztem 255.000 gld.

Zapatrząc się ze stanowiska ekonomicznego na znaczenie projektowanej regulacji, podnieść przedewszystkiem należy, że cała dolina Gnłej Lipy zostaje pod kulturą łąkową. Przez wykona-

nie przeto zamierzonej regulacji, osiągnie się obok ochrony gruntów nadbrzeżnych od corocznie powtarzających się wylewów, należyte odwodnienie i odkwaszenie całego okręgu konkurencyjnego, obejmującego 9.039 morgów, przez co poprawią się w wysokim stopniu fizyczne i chemiczne własności gleby, a w następstwie tego powiększy się produkcja i poprawi jakość roślin na łąkach i pastwiskach. Dla uwidocznienia, o ile może być podniesioną przez odwodnienie wartość tych łąk, zdolnych do produkowania siana w najlepszej jakości i największej ilości, dość wspomnieć, że przeważna część, jaka mogłaby należeć do 1. lub 2. klasy katastralnej, li tylko z powodu zabagnienia, znajduje się w klasie 3., 4., 5., a nawet i 6. Ze na tem traci także skarby państwa i kraju, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Operat techniczny wraz z szczegółowym sprawozdaniem i projektami ustaw, przesłał Wydział krajowy za pośrednictwem ministerstwa rolnictwa do zatwierdzenia, upraszając o rychłą w tej mierze decyzję tak, aby Wydział krajowy mógł te projekta ustaw przedłożyć sejmowi jeszcze na tegorocznej sesji, zwłaszcza, że rzeczona regulacja będzie jedynym nowym przedłożeniem w tegorocznej sesji.

Do dalszego prowadzenia lokalnych budowli wodnych na Dunajcu pod Olszynami postanowił Wydział krajowy przyczynić się z funduszu krajowego kwotą 800 gld. i wstawił tę sumę do przyszłorocznego budżetu w rubrykę rozchodów.

### Wiadomości polityczne.

Wiedeń 7. czerwca. *Presse* donosi, iż fundusz na koszt budowy kolei lokalnej z Dębicy do Nadbrzezia i przedłużenia kolei Jarosławsko-Sokalskiej do granicy ma być uzyskany przez wydanie 4-procentowych akcji pierwszeństwa równocześnie dla obydwu przedsiębiorstw. W ten sposób też ułatwioną będzie kwestja skonwertowania 4½ pr. prorytetów kolei Karola Ludwika na 4 pr. prorytety.

Paryż 7. czerwca. Jeden z dzienników dowiaduje się, iż już przed kilkoma miesiącami ofiarowano tron bułgarski księciu Alençon. Rosja zgodziła się na to, książę jednak dał odmowną odpowiedź.

Rzym 7. czerwca. W rocznicę śmierci Garibaldiego tysiące ludności zwiędziło dom i grób jego na Caprerze.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Miesięcznika organu gal. Tow. ochrony zwierząt Nr. 4. zawiera: Polowanie na słoniu. Wiśnia nadwłańska. Dawid. Ryba-człowiek. Z oddziału Tow. w Rzeszowie. Krakowskie Tow. oświaty w Krakowie. Obrazki galicyjskie: Szechita w Rzeszowie. Turady (powrót bocianów). Rozmaitości. Humorystyka. Przypowieści ludowe na kwiecień. Zwierzęta w kwieciu. Polowanie. Skowronek i słowik (wiersz). Ogłoszenia.

Nr. 5. zawiera: Wiosenne ptaki u ludu. Pies Lesseps'a. Z oddziału Tow. w Mikulińcach i Rzeszowie. Odezwa do pań i gospożyń. Gospodarstwo: Zimna woda przyczyna kolki u koni. Wpływ świeżego powietrza na wydajność mleka u krów. Wpływ pszczoł na urodzajność drzew owocowych. Żywe płoty z agrestu. Rozmaitości. Przypowieści ludowe na maj. Humorystyka.

Lwów dnia 7. czerwca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica . . .	8-10—8-75	8-15—8-55	8-00—8-40	8-60—8-55
Żyto . . . . .	5-30—5-75	5-00—5-65	5-00—5-50	5-70—6-10
Jęczmień . . .	3-70—6—	3-50—6—		4-00—7—
Owies . . . . .	3-80—4-70	3-70—4-50	3-65—4-50	4-10—4-80
Groch . . . . .	5-50—7—	5-25—7—	5-00—7—	5-00—7-50
Wyka . . . . .	3-85—4-50	4-00—4-75	4-00—4-50	4-00—5—
Rzepak . . . .	8-50—9-05	8-50—8-85	8-50—8-85	8-75—9-10
Lnianka . . . .				
Koniczna czerw.	20—32	20—32	20—30	20—33
Koniczyna biała				
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów ztr. 5 do 35 nominalne. Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.50 Uspობienie handlu pszenicą więcej ożywione.

Nafta. Wiedeń 7. czerwca: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na czerwiec 6.—, sierpień-grudzień 6.30;

Antwerpja na czerwiec 15.— do —.—; Nowy-York 6.½ do —.—; Filadelfia 6.½ do —.—.

### Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

### Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie, otworzył

### ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ul. Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezbolesnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na zlocie, kauczuku etc. etc.

### 4½% Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 7. maja 1887.

Hotel Zorza. M. hr. Łoś z Czyżek. B. Rozwadowski z Turówki. W. Niezabitowski z Łanek. E. Kosiński z Pobereża.

Hotel Francuski. Br. J. Wattman z Przemysła. H. Rodakowski z Bortnik. A. Szczepański z Mościsk. J. Kellermann z Kańczugi. C. Waligórski z Krakowa. F. Rauch z Horodenki. B. Appenzeller ze Stanisławowa. G. Basch z Wiednia. J. Gut z Pragi. L. Salzer, S. Baar, F. Tandler i S. Frankl z Wiednia. E. Witwicki z Rosji.

Hotel Krakowski. M. Finik z Buska. J. Biliński z Podwołoczysk. J. Neumann z Kairu.

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg miesięczny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa . . . . .	3-58	5-50	9-27	11-35
Z Podwołoczysk . . . . .	2-15	10-24	3-05	3-50
Z Podwołoczysk na Podzameczu . . . . .		10-10	2-28	3-19
Z Czerniowiec . . . . .		10-03	3-35	3-30
Z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa) . . . . .			3-59	
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna . . . . .			4-35	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa . . . . .	2-25	10-44	4-10	4-50
Podwołoczysk . . . . .	4-08	6-10	10-25	12-35
Podwołoczysk z Podzam. . . . .		6-22	10-55	1-05
Czerniowiec . . . . .		6-20	12-22	11-06
Husiatyna . . . . .			12-22	
Stryja, Ławocznego, Budapesztu . . . . .			6-30	
Stryja, Chyrowa . . . . .			11-47	
Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Budapesztu . . . . .			7-20	
Przejazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .			9-34	6-11
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .			6-36	6-45

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-50 rano.

### WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

# J. & S. KESSLER

W Bernie (Morawa)  
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom godnym zaufania bez pobrania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 3 koszule damskie z szyfonu pięknie haftowane **zł. 2.50**
- 6 koszul dam. z mocnego płótna z dzier. obzew. **zł. 3.25**
- 3 pary majtek damskich z szyfonu z koronkami **zł. 2.20**
- 3 pary kaftaników nocnych z szyf. z haf. Ia **zł. 4.** IIa **zł. 1.80**
- 6 par pończoch haftowan. białych lub kolorowych. **zł. 1.50**
- 6 par pończoch z jedwab. Finish od potu. **zł. 1.20**
- 6 fartuszków dam. z okfortu, płótna surowego i kretonu z koronką **zł. 1.60**
- 3 spodnie damskie z płót. na sur., szyfony i Rouge **zł. 3.**
- 1 spodn. Zefir, ubrana kol. koronk. IIa **zł. 1.50**, Ia **zł. 2.50**
- 6 chustek na głowę Foał najnowszych deseni **zł. 1.20**
- 3 chustki na głowę Moohair modne kolory **zł. 1.20**
- 10 met. kaszmiru wszelk. kolor. 90 ctm. szerok. **zł. 4.50**
- 10 m. atlasu wełn. franc. wszelk. kol. 90 m. szer. **zł. 6.50**
- 10 met. materji trójnitne (Dreidrath) szarej lub brunatnej Ia **zł. 3.50**, IIa **zł. 2.80**
- 10 m. materji na szlafroki, w kratki najnowsze wzory **zł. 2.50**
- 10 m. kretonu na suknie (można prac) najnowsze desenie. **zł. 2.80**

## Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

### Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy 1. 27.

## Morele

najpiękniejsze wybierane świeżo rwane wysyłać będą tak jak co roku w 5-10 kilowych koszach wraz z opłatą pocztową po 2 zł.

**Morele mieszane** po 1 zł. i 86 ct.  
O wczesne zamówienia uprasza 1106

### JAN RIGHETTI

w Zaleszczykach.

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecyjne listy pod pseudonimem „M. Bi-lak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

## J. Jagusiński

mechanik i tokarz maszynowy  
Eyzczaków 4.

Utrzymuje tokarnię metali i warsztat reperacyjny wszelkich maszyn, pomp, maszyn do szycia i przyjmuje zamówienia na tokarnie wielkie i małe bormaszyny i rozmaite części maszynowe.

Zamówienia i reperacje z prowincji wykonuje jak najdokładniej, tanio i prędko. 1096

## Do sprzedania.

Realność w Dobromilu, składająca się z domu mieszkalnego o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, oficyny, stodoły i stajni, wszystko w dobrym stanie, 2 morgi ogrodu z sadem i 10 morgów gruntu ornego w dobrej glebie przy domu w jednym kawałku. Bliższej informacji udzieli R. Hauser w Dobromilu. 1104

## Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilistycznych.

Leczy i listownie, na żądanie zmienia adres i wysyła leki.  
Poradnik jego wydanie 3. 1 zł.  
Ordynacja domowa od godz. 3-5.  
Lwów ul. Karola Lud. 7. 660

## SKŁAD KAWY

### ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22 poleca

**dobrą i wydatną kawę** sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki południowej po cenach hurtownych.

**Kosztuje we Lwowie:** 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct. **na prowincji:** 4<sup>9</sup>/<sub>16</sub> zł. 80 ct. i 9<sup>1</sup>/<sub>16</sub> zł. 15 ct. franco. „Niemam weale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają“.

## Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604f

## Do wynajęcia od 1. lipca

przy ulicy św. Mikołaja 1. 2. B. (na rogu ul. Stryjskiej) **4 pokoje z przedpokojem**, kuchnią, spiżarką, urządzone z wszelką wygodą: są wodociąg, pralkarnia, klozety wodą zamknięte; oraz **2 pokoje z kuchnią**, od 1. września **3 pokoje z przedpokojem i kuchnią**. 1100

## GAZETA LEŚNA

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicji i ziem polskich pod rządem pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc, to jest 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 2-4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie 6 rs., w Galicji 6 złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie 2 marki 50 feników. — Program wydawnictwa jest: postęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedaż i hodowla drzewa, przemysł drzewny, ułatwienia sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincji, gubernji i powiatów ze względu na komunikację, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupeców, dostarczanie pożyczek na lasy u umiarkowanymi procentami i t. d.

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty, zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacji i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całej gospodarki leśnej i zestawienia taryfy.

**Redakcja i administracja „Gazety Leśnej“**  
1036 w Poznaniu, ulica Półwiejska 1. 9a.

## ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

### FUMIGATEUR ESPIC

Dusznosć, Kaszle, Katary, Neuralgije  
w PARVZU sprzedaje hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20  
Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.  
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIÓRSKIEGO.

## JEDYNY MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH

zostaje z dniem 1. lipca przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 1. 4. na Rynek, 1. 15. I. piętro.

Poleca **koronki, roboty ręczne**, hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz przybory wszelkie po umiarkowanych cenach. 1099

Udziela się nauki robót ręcznych.

Przedwzrost tylko ze znaniem „kotwicy“!

**Pain-Expeller**  
„kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

## MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1go maja. Bliższych szczegółów udziela **Dr. Aleksander Medwey** lekarz kierujący, poczta Morszyn.

## Drobne ogłoszenia

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

- Fabryka maszyn** w Sanoku Litwiniński & Schenk potrzebuje zdolnych **kowali** do grubych robót metalowych, tokarzy metalu i żelaza gisierów. 412
- Realność pod 1. 310 w Mościskach do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość u Józefa Struszwicza, właściciela pracowni obowiązuje przy ul. Sobieskiego we Lwowie. 432
- Pracownia ekspedytorka i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. ul. Halicka 3. Lwów. 433
- Pracownika** do handlu korzeniami, potrzebuje Antoni Kostecki w Czortkowie. Pierwszeństwo mają, którzy już byli w praktyce i mają dobre świadectwa. 434
- Pracownika z porządnego domu, z moralnymi zasadami i z ukończonymi kilkoma klasami gimn. poszukuje księgarnia, antykwarnia i handel papierem, Stanisława Köhlera, ul. Batorego 25. 431

**Rządca ekonomiczny** z kilku nastu letnią praktyką większych dóbr, z odpowiednimi świadectwami poszukuje posady, w żądanym zakresie może złożyć. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera. 428

**Wózek angielski** dla chorego do sprzedania, w domu ulica Teatryńska 1. 11. u dozorey. 425

**Rodzina wygnańców z Prus**, poleca się W. W. P. P. obywatelom, — on jako: zdolny i energiczny urzędnik administracyjny, jako kasjer, kontrolor, rachmistrz, magazynier etc. żona jego może udzielać muzyki i śpiewu, konwersacji, wyreczyć panią domu, jako towarzyszką dorastających panien, lektorka etc. Oferty pod lit. M. J. w Administracji Kurjera. 430

**Story i żaluzje** w cenach fabrycznych i niżej sprzedaje: **zastępstwo czeskiej fabryki we Lwowie**, przy ulicy Gródeckiej 1. 3. I. piętro w ofiśnach codziennie od 1. do 3. po południu. 429

**Kamienica** 1. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże. 431

**Kasy ogniotrwale z amerykańskimi zamkami elektrycznymi**, sprzedaje najtaniej **Simon Degen**, Karola Ludwika 29. 292

**Fotominiatury** pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski 1. 2. 299

**Ceraty, dywany, chodniki, obicia** powozowe i gurdy poleca najtaniej **St. Wyszyńska**, Lwów, Ormiańska 26. 387

**Ekspedytora rutynowanego** potrzebuje od 15. czerwca b. r. urząd pocztowy w Czortkowie. Warunki podadzą się za zgłoszeniem. 413

**Meble, lustra, konsole, dywany, oryginalne obrazy** do sprzedania ulica Wałowa 3. I. piętro. 408

**50 panien** potrzeba do bielizny. Ul. Karola Ludwika, 1. 37. (415)

**Masło** prześliczne, najświeższe, woniące, 5 kilo franko 3 zł. 40 cent. **J. Weiner**, Sanok. 416

**Łupina** wysprzedaje mebli po najniższych cenach ul. Majerowska nr. 5. w podwórzu. 424

**Księgarnia Feliksa West** w Brodach poszukuje ucznia. 421

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pokój kawalerski** frontowy z osobnym wehodem jest do najęcia ulica Teatralna Nr. 6. Może być wikt i usługa. 422

**2, 3, 4 pokoje** z przynależnościami, ul. Kraszewskiego 23. 426

**2 pokoje** z meblami zaraz do najęcia ul. Teatryńska 13. 418

**Mieszkania letnie** piętrowe i parterowe są do wynajęcia na folwarku „Cetnerówka“. 435

**Na sklepy** różne lokale pod 1. 22 ul. Hetmańska do wynajęcia od 1. sierpnia br. Bliższych wyjaśnień udziela **Marynowski** ul. Jagiellońska 3. 1. piętro. 396

**4 pokoje** z kuchnią Rynek 1. 4. 391

**sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 231

**Mieszkanie** o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu tania do wynajęcia. Ulica Kraszewskiego 23. 331

**Pokój kawalerski** do najęcia ulica Kościuszki 7. 379

### Prywatna korespondencja.

**Bronisława Cywińska** nauczycielkę prywatną prosi o łaskawe, rychłe nadesłanie adresu, w sprawie familijnej, J. i K. Sze. Mickiewicza 1. 23. Lwów. 435

„J.“ listu żadnego niema, odpisze zaraz listownie. Z. 427

**Pierwszy orkiestryon** przygrywa codziennie wieczorem w restauracji **O. Garfunkla**, ulica Wałowa 1. 9, najulubieńsze opery polskie. 266

Sklad farb  
i handel materjałów



pod „Czarnym Psem“

JÓZEFA

HANKE

we Lwowie

w Rynku 1. 38.

we własnym domu

poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy

Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk

wody sodowej

Płyty gumowe

Weże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wyśła  
wzory i kompletne  
cenniki bezpłatnie  
franco.

10045

**WINA**  
najlepsze i najtańsze  
węgierskie austriackie  
flaszka od 40 ct.  
**Wódki Złotówki i  
Pomarańczówka**  
Piwo pilzneńskie  
z browaru akcyjnego  
na beczki, litry i flaszki, litr  
34 cent., flaszka pół litrowa  
17 centów.  
**Porter angielski**  
mieszający flaszka 70 centów,  
pół flaszki 35 centów.  
poleca Handel towarów  
korzen. i delikatesów  
**S. Wojciechowski**  
róg Chorążczyzny 6.

Cena  
za wielką butelkę  
oryginalną  
Złr. 1.25 kr.



**Masza Złotówka**  
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym  
stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachet-  
niejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.  
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY**

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i  
monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-  
wizji odwrotną pocztą. 763

ni i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą

**Jan Wallachi Syn**

we Lwowie, Rynek liczba 33.  
rok założenia 1841

poleca **sukna uniformowe** dla  
pp. urzędników ściśle według przepisu  
po cenach bardzo umiarkowanych.

XXXXXXXXXXXXX

**! Krajowe, lecz dobre!**

Z dniem dzisiejszym przy-  
muję zamówienia na sławne  
wybierane Zaleszczyckie

**MORELE** (Aprykozy)

5 klgr. koszyk wraz z opłatą  
pocztową 1 zł. 86 ct.

**M. LIPiŃSKI, Zaleszczyki.**

XXXXXXXXXXXXX

**80 ct.**

pół kilo **pomadek** z najlepszego  
cukru, smaki oryginalne.

Pół kilo **karmelków** 15 gatunków  
tylko 60 ct.

**Różne ciasta tylko 4 ct.**  
poleca

**Cukiernia i fabryka pierników**

**JÓZEFA ZIMMERA**

ulica Akademicka Hotel Żorża  
we Lwowie.

Zamówienia na prowincji odwo-  
tną pocztą, ręczę za staranne opako-  
wanie. 1083

**Ścianka drewniana oszklona**

długości 7 metrów

w ośmiu oddziałkach po cztery szyby

jest do sprzedania 1002

w Handlu materjałów pod „Czarnym Psem“

**Józefa Hanke**

we Lwowie, Rynek 1. 28., we własnym domu.

**VAN HOUTENA**  
**CZYSTY KAKAO**

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest **VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO**,  
jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka  
**VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub  
kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym i łatwo strawnym,  
przeło rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolo-  
nialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2 1/4 1/8 kilo netto towaru.

**Miejsca sprzedaży we Lwowie:** BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Ha-  
licka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej enkiernia Rotlen-  
dera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Sta-  
nislaw, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul.  
Ormiańska 1. 1. — S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ul. Chorążczyzna 1. 6. — Fryderyk  
SCHLEICHER, ul. Sykstuska 1. 2. i J. SCHEITTER i Sp. w Rzeszowie.

Ces. król. uprzywiljowany  
**Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny**

wydaje

od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy  
we Lwowie i przez filje w Krakowie  
Czerniowcach i Tarnopolu

**Asygnaty kasowe**

3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu  
4 % „ „ 60 „ „ „ „ 865  
4 1/2 % „ „ 90 „ „ „ „

Lwów 1 Kwietnia 1887.

(Przedruk nie będzie płacony).

Dyrekcja.

Wzywa się p. inż. kraj. A. Z.  
ażeby natychmiast usprawie-  
dliwić zarzuty wypływające ze  
sprawy p. kon. kraj. A. L.,  
w przeciwnym razie spowoduje  
dla siebie przykre następstwa.

**Świeży transport**

**KOSZUL MĘSKICH**  
najlepszego kroju i gatunku  
po złr. 2.25 i złr. 2.75

oraz  
**Skarpetki**

niciane i bawełniane od  
15 centów.  
poleca

MAGAZYN A LA VILLE DE PARIS

plac Halicki 1. 2.

Gabryel Starke.

**FABRYKA**  
prawdziwego 1089

**Balsamu Veteriniego**

przeniesiona została

z ulicy Halickiej liczba 54.  
do domu przy ulicy Sykstuskiej 1. 15

(wehód od ul. Szajnochy 1. 7) I. piętro.